Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 groszy

GŁOS NARODU

CZWARTEK 4. MARCA 1926. NR. 51. — ROK XXXIII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. SW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA: 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie . . .	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8·00 zł.	4·00 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4403.

Czy nam pomoże król?

Złudzenia monarchistów wobec nastrojów w Polsce.

Ze wszystkich uchwał, jakie przyjęła Rada naczelna Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego, największą zwraca uwagę ta, w której się stronnictwo przyznało otwarcie do monarchizmu. Powiedziano w niej, że stronnictwo Ch. N. uważa za potrzebne „przywrócenie jako czynnika trwałego i uniezależnionego od tarć politycznych, dziedzicznej władzy króla w nawiązaniu do wskazań Konstytucji 3 Maja“.

Wprawdzie obwarowano ten pogląd zastrzeżeniami: „w miarę, jak wzmogą się rzeczywiste warunki“ (a więc kiedy się przedewszystkiem ukaże kandydat do korony) i „ujawniające się usposobienie społeczeństwa“ (dotąd jeszcze bardzo słabe poza warstwą ziemiańską), — **fakt jednak pozostaje faktem, że się jedno z parlamentarnych stronnictw przyznało oficjalnie do monarchizmu i dążenie do monarchji postawiło jako jeden ze swoich programowych postulatów.**

Pomówmy o „polskim monarchizmie“ trzeźwo i objektywnie, w szczególności o królu jako czynniku „uniezależnionym“ od tarć politycznych i o „ujawniającem się usposobieniu“ dla monarchji.

Znakomity prawnik, profesor lwowskiego Uniwersytetu i senator Makarewicz w jednym ze swoich wykładów określił monarchizm jako anachronizm. I niewątpliwie miał w tem dużo racji.

Wszystkie społeczeństwa męczą się obecnie nad przezwyciężeniem dezorganizacji społecznej. Dokonuje się ona za pomocą t. zw. silnych rządów (których najwybitniejszym wyrazem jest rząd włoskiego faszyzmu), ale nie za pomocą monarchji. Dlaczego? Bo monarchja (oczywiście konstytucyjna 50%, bo o absolutum dominium, o monarchji 100% nikt rozsądny nie myśli) w powszechnie dziś obowiązującym ustroju demokratycznym jest tylko — symbolem i niczem więcej.

Kto mówi o jej sile jednoczenia rozbieżnych tendencyj społecznych i politycznych wokoło uświęconej osoby króla, temu wspomnienia historji przesłaniają widok na współczesne wypadki. Ani król Ferdynand rumuński, ani Borys bułgarski, ani Aleksander jugosłowiański nie cieszą się dziś autorytetem bezspornym w stosunku do swoich „poddanych“. Walczy się z nimi tak prawie, jak się walczy z pierwszym lepszym kierownikiem jakiegoś obozu politycznego. Jeśli zaś z panujących skandynawskich nie dochodzą nas głosy walki z królem, to nie dlatego, by tam król decydował o sprawach państwowych bez oporu ludności, ale dlatego, że — o niczem nie decyduje. Znanem jest ironiczne odezwanie się króla szwedzkiego do redaktora „L'Echo de Paris“, że — „szczególnym sentymentem otacza swoją chusteczkę do nosa, jest ona bowiem jedynym przedmiotem, do którego mu wolno nos wścibić“.

Lecz Anglja! Jej przykład może działać na imaginację naszych monarchistów. Król szanowany przez naród, — następca tronu objeżdżający kolonje i witany przez dzikusów jak „bóg“ zamorski, — leader socjalistów, Macdonald, pochylający się w świetnym fraku do ręki królewskiej, tak, to może entuzjazmować naszych monarchistów. Tylko, że my nie mamy kolonji, a za to mamy złą gospodarkę; tutaj zaś potrzeba nie korony, tylko — rozumu... i władzy. Rozum — wiadomo — nie jest monopolem korony, a król bez władzy, król-symbol, król-dekoracja nic nam w naszem ciężkiem położeniu nie pomoże. Ostatecznie mógłby odegrać rolę pożyteczną arbitra wobec sprzecznych tendencyj politycznych, ale o sto kilkadziesiąt lat wcześniej. Wówczas, kiedy rządy spoczywały w ręce jednej klasy, król miał stosunkowo nie trudne zadanie łagodzenia tarć partyjnych; ułatwiała mu je jednolitość społeczna rządzącej klasy. Dziś przy ustroju demokratycznym, wobec wybujałości walk klasowych, pozostałaby mu bierna rola widza tylko, samą zaś pracę konsolidacji społeczeństwa dla sprawy państwa, musiałby w dalszym ciągu prowadzić rząd.

Jest dalej illuzją, jakoby się u nas mogło wytworzyć „usposobienie“ dla monarchji. Jeśli się tu i ówdzie „ujawnia“ — jak powiedziano w uchwale Ch. N. — to dlatego, że w masach jest dużo niezadowolenia z gospodarki państwowej. **Chorujemy, a człowiek chory lubi zmianę pozycji i otoczenia.** Wołanoby o republikę, gdybyśmy mieli monarchję.

Rojaliści polscy liczą na wieś i na chłopa. Nic fałszywszego! Chłop z obecną (małą) dozą kultury przyznałby się do monarchji tylko w zamian za obietnicę — przeprowadzenia reformy rolnej i innych materjalnych korzyści. W tym kierunku działa były Wyzwoleniec, pos. Ćwiakowski, który agituje pod hasłem: **„Władza dla króla, — ziemia dla chłopów“.** Lecz na pierwsze, jeśli się w niem mieści żądanie „100% królestwa“, nie zgodzi się nikt w Polsce, — przed oddaniem zaś ziemi chłopom najbardziej się bronią dzisiejsi kameloci królewscy z Ch. N. stronnictwa. **I nie dziwimy się wcale, że — jak idą wieści — pos. Ćwiakowski więcej przykrości robi naszym monarchistom, niż im przyczynia radości.**

Wreszcie jedno! Zagranica, której tak bardzo potrzebujemy, śmieje się półgębkiem z zapałów naszych monarchistów. Bo i jakże! W chwili, gdy wszystko woła o zbiorową pracę społeczeństwa całego, podnosi się hasło: — czekajmy króla! Jakże takiemu państwu dać pożyczkę? Jak go wciągać do jakiejkolwiek pracy?

Trzeba, by i na ten moment nasi monarchiści zwrócili uwagę.

W. Z.

Za Polską i przeciw Polsce.

Warszawa. (Telef. wł.) Kampanja o stałe miejsce dla Polski w Radzie Ligi trwa dalej. Doniosłem jest zwłaszcza gorące oświadczenie się Mussoliniego w wywiadzie w „Petit Parisien“: **„Miejsce Polski jest w Radzie Ligi i musi się ona dostać do Rady równocześnie z Niemcami, a nie później“.** Deklaracja ta wywołała prawdziwą wściekłość w Berlinie, gdzie „Vorwärts“ nazywa Mussoliniego „szaleńcem“, a „Berl. Tageblatt“ „patologicznem zjawiskiem“.

We Francji mamy za nami oświadczenie Milleranda i głosy całej prasy. W Belgji p. Diamand miał wczoraj rozmowę z min. Vanderveldem. P. Benesz jest pozyskany. Co do Anglji, to donosi „Daily Herald“ (soc.), że p. Chamberlain poręczył słowem Briandowi, że poprze żądania Polski i Hiszpanji. Opór stawiają Szwecja i Dominja brytyjskie. Skrajnie pro-niemieckie stanowisko Szwecji wywołuje w Paryżu wielkie oburzenie. Panuje tam jednak opinja, że Szwecja nie będzie mogła sprzeciwić się głosom 9 innych państw w Radzie Ligi.

—oOo—

W RĘKACH NIEMIEC KLUCZ DO ROZWIĄZANIA SYTUACJI.

Londyn. (PAT.). Sprawozdawca „Daily Telegraph“ twierdzi, że w łonie gabinetu doszło do porozumienia o tyle, że na marcowej sesji **będą przyjęte tylko Niemcy**, a pretensje innych państw będą rozpatrywane w jesieni. Stanie się to bez objawienia stanowiska przeciwko pomnożeniu stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów. Gabinet obejmie odpowiedzialność za politykę Chamberlaina w Genewie.

Odnośnie do pretensyj polskich sprawozdawca dziennika sądzi, **że nie ma ona widoków na przyznanie jej stałego miejsca podczas obecnej sesji.**

„Morning Post“ sądzi, **że w rękach dyplomacji niemieckiej znajduje się klucz do rozwiązania** przesilenia obecnego jeszcze przed przyjęciem ich. Od oświadczeń Luthra i Stresemanna zależy dalszy rozwój sprawy.

Paryż. (PAT) „New York Herald“ donosi, iż Briand wysłał w dniu onegdajszym instrukcje do ambasadora francuskiego w Berlinie, polecając mu, ażeby powiadomił Wilhelmstrasse, że, zdaniem premjera francuskiego, zarzuty niemieckie w związku z żądaniem Polski, dotyczącem Ligi Narodów, **nie opierają się na słusznych podstawach.**

Delegat Japonji ma wolną rękę.

Tokio. (PAT. Reuter) Nieurzędowe doniesienia powiadają, **że rząd japoński zezwolił przywódcy japońskiej delegacji do Ligi Narodów, Ishi, na działalność podczas głosowania na własną rękę.**

Zgon kardynała Sili.

Po kardynałach Mercierze, Benllochu (z Burgos), Dalborze i Cagliero, umiera w krótkim stosunkowo czasie piąty kardynał. Jest nim J. Em. Augusto Sili, kuzyn kardynała Gasparri. Zmarły książę Kościoła było kardynałem od roku 1919, a od 1921 r. prefektem Signatury Apostolskiej. Liczył lat 80.

Niemcy sudeccy przeciw ustawom językowym.

Praga. (Telef. wł.) W niedzielę 28 lutego urządzili Niemcy tłumne wiece **z protestem przeciw zarządzeniom językowym dla mniejszości narodowych. Wiece takie odbyły się w 68 miastach.** Brały w nich udział wszystkie partje niemieckie. Szczególnie tłumne wiece odbyły się w Pradze, Karlsbadzie, Cieplicach, Trautenau. — Jest charakterystyczne, że nie protestują ani Słowacy (ci prowadzą rokowania z rządem), ani Węgrzy. Polska „Gazeta Kresowa“ (wychodząca we Frysztacie) zajęła pozytywne stanowisko do tych zarządzeń, zwracając uwagę na ich braki, ale i podkreślając korzyści, które mniejszościom narodowym zapewniają. Natomiast Niemcy rozpętali istną burzę protestów w prasie i na zebraniach.

—oOo—

Afera szpiegowska w Grudziądzu.

Warszawa. (Telef. wł.). Władze policyjne w Grudziądzu wykryły szajkę szpiegowską, która miała siedzibę w Świeciu. Aresztowano niejakiego **Buchtalera.** Śledztwo prowadzi prokuratorja wojskowa.

—oOo—

PRZYWÓDCY RUCHU MONAR. W POLSCE.

Warszawa. (Telef. wł.) Na czele Zjednoczenia monarchistów polskich (utworzonego z fuzji warszawskiego Obozu monarchistów i poznańskiej Organizacji Monarchistycznej) stoją: Wacław Niemojewski, prezes Rady Naczelnej i wiceprezesi: gen. Raszewski i prof. Dzierzgowski. Prezesem Zarządu Głównego jest poseł prof. Stefan Dąbrowski. Do Zarządu wchodzą.: p. L. Bryndza-Nacki, gen. Dowbór-Muśnicki, ks. prałat A. Kwiatkowski, prof. Lisowski, mec. Obiezierski, pp.: Jankowski, Jundziłł Murzynowski, Pawlikowski, Robakiewicz. Generalnym sekretarzem Zjednoczenia jest p. Bogumił Orzechowski. Biuro Zarządu Głównego i Sekretarjatu mieści się w Warszawie przy ul. Miodowej 5, klatka schodowa E.

—oOo—

Obrady Rady naczelnej stronnictwa chłopskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) Rozpoczęło się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej stronnictwa chłopskiego. Aż do odbycia wyborów powołane będzie prowizoryczne prezydjum, w skład którego wejdą: były poseł Jan Stapiński, oraz posłowie Tatarczuk i Waleron.

—oOo—

Warszawa. (Telef. wł.) We wtorek min. skarbu Zdziechowski przyjął Bruinsa, komisarza niemieckiego Reichsbanku, bawiącego w Warszawie z ramienia Ligi Narodów.

Rezolucja o przyznanie Polsce stałego miejsca

W RADZIE LIGI NARODÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) We wtorek zrana zebrała się w gabinecie marsz. Rataja podkomisja spraw zagranicznych, na której pos. Seyda (Z. L. N.) zaproponował tekst rezolucji:

„Sejm daje wyraz stanowczemu przekonaniu, że wszystkie czynniki, które szczerze współpracowały nad dojściem do skutku układu w Locarno i szczerze dążą do utrwalenia pokoju, uznają natychmiastowe przez Polskę uzyskania stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów za bezwzględną konieczność polityczną, wypływającą z roli Polski w Europie środkowej i wschodniej, roli, specjalnej w interesie nie własnym tylko, lecz powszechnym. Sejm widzieć będzie w uczynieniu zadość tej konieczności dowód zwycięstwa idei pokoju i przyjaznego współżycia narodów nad polityką zawiści i walki, którąby Europę rychlej, czy później w nową wtrącić musiała katastrofę“.

Następnie poseł przewodniczący Dębski zakomunikował komisji, że sprawa art. 16 regulaminu Sejmu dotyczy sposobu głosowania nad ustawami o ratyfikacji umów międzynarodowych. Marszałek stoi na stanowisku, że postanowienia regulaminu, nakazujące głosowanie w drugiem czytaniu nad takiemi ustawami „en block“, dotyczy tylko samych tekstów umów, nie dotyczy natomiast ustawy ratyfikacji, do których poprawki mogą być zgłoszone, o ile nie pozostają w sprzecznościach z postanowieniami zawartemi w umowach.

Wychodząc z tego stanowiska, przewodniczący oświadcza, że pierwsza poprawka pos. **Strońskiego** (Ch. N.) uzależniająca wejście w życie ustaw ratyfikacyjnych, głosowana być nie może, druga zaś o dodanie specjalnego artykułu stwierdzającego, że ustawy a ratyfikacji traktatu wersalskiego, paktu Ligi Narodów i umów sojuszniczych polsko-francuskich, pozostają nie naruszone, będzie poddana pod głosowanie.

Pos. Rudziński (Wyzwol.) zapowiedział podtrzymanie swojego wniosku o odrzucenie ustawy na plenum jako wniosku mniejszości. Przystąpiono do głosowania. Pierwszy był poddany pod głosowanie wniosek pos. Rudzińskiego (Wyzwol.) o odrzucenie ustawy. **Za wnioskiem tym oświadczyły się 4 głosy Wyzwolenia i Ch. Narod.** Wobec wyniku głosowania przewodniczący uznał za przesądzony wniosek posła Strońskiego o odrzucenie ustawy i pierwszą poprawkę tegoż posła. W głosowaniu nad drugą poprawką o dodanie nowego artykułu oświadczyło się dwóch posłów Chrz. Narod.

Z kolei poddano pod głosowanie wniosek referenta o przyjęcie ustawy ratyfikacyjnej bez zmiany. **Za wnioskiem oświadczyło się 18 posłów przeciw 4, przy 2 wstrzymujących się od głosowania.** Rezolucję zaproponowaną przez komisję przyjęto wszystkimi głosami przeciw jednemu. Rezolucja łącznie z ustawą będzie przedstawioną na posiedzeniu Sejmu do uchwalenia.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu sejmowem pos. **Niedziałkowski** przedstawił propozycję ratyfikacji traktatu locarneńskiego. Wywiązała się nad tem dyskusja. Przeciw ratyfikacji przemawiał pos. **Rudziński** (Wyzw.). Następnie przemawiał pos. **Stroński** (Ch. N.). **W środę zajmie się ratyfikacją komisja Senatu.** We czwartek odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, po którem to posiedzeniu premjer Skrzyński wyjedzie do Genewy.

Z komisji budżetowej.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu komisji budżetowej w dalszym ciągu prowadzono rozprawy nad budżetem ministerstwa reform rolnych.

Z komisji opieki społecznej.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu komisji opieki społecznej i inwalidzkiej omawiano **wniosek pos. Gdyka i pos. ks. Kaczyńskiego** (Ch. D.) w sprawie ustawy o ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy, tudzież w sprawie wydzierżawienia bufetów kolejowych. Komisja postanowiła wezwać rząd do przedłożenia sejmowi projektu ustawy o opiece nad ociemniałymi.

—oOo—

Sprawy oszczędności.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzniu delegatów oszczędnościowych rozpatrywał delegat **Kauzik** wnioski w sprawie reformy administracji i funduszów bezrobocia, w kierunku obniżenia kosztów tej administracji, a zarazem rozpostarcia kontroli nad wykonywaniem przepisów ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia i wydanych na tej podstawie rozporządzeń wykonawczych.

Warszawa. (Telef. wł.) Dr. Bobrzyński po ukończeniu prac „komisji trzech“, wyjechał z Warszawy. Projekt o reorganizacji administracji będzie rozpatrywany na jednem z najbliższych posiedzeń sejmowych.

—oOo—

Towarzystwo polsko-szwedzkie.

Warszawa. (Telef. wł.) W Sztokholmie zawiązało się Towarzystwo szwedzko-polskie. Prezesem Towarzystwa wybrany został prof. **Milch-Wohlin.** Na zebraniu wyświetlano obrazy z Polski.

—oOo—

Znany podróżnik duński zawita do Polski.

Warszawa. (Telef. wł.) W tych dniach przybędzie do Warszawy, na zaproszenie Towarzystwa geograficznego, znany podróżnik duński, **Koch**, w celu wygłoszenia szeregu odczytów o Grenlandji. Odczyty te wygłosi Koch w Warszawie, w Poznaniu, Łodzi, Wilnie, Krakowie i Lwowie.

—oOo—

Warszawa. (Telef. wł.) Bank Polski płacił za dolara **7.62**, w obrotach międzybankowych **7.70**, w obrotach prywatnych **7.72**. Obrót ogólny **192.000 dol.**, w gotówce **13.000 dol.**

Rokowania o pożyczki zagraniczne w toku.

W związku z wersjami o sfinalizowaniu pożyczki z Banca Commerciale Italiana w sumie [illegible]0.000.000 dolarów, b. minister Klarner **nie nadesłał jeszcze dotychczas z Włoch żadnych konkretnych wiadomości w tej sprawie.** Wiadomo tylko tyle, że pertrakt cje w sprawie dawnej pożyczki dla monopolu tytoniowego **mają przebieg normalny.** Chodzi tutaj — jak wiadomo — o taką zmianę odnośnej umowy, abyśmy mieli wolne ręce przy pertraktacjach z „Banker Trustem“. Nie nastąpiło jednak dotychczas ostateczne skonkretyzowanie dotychczasowych rokowań z Banca Commerciale w Medjolanie.

Niewiadomo również czynnikom miarodajnym o tem, abyśmy uzyskali ostateczną zgodę tego banku **na nową pożyczkę w sumie 10,000.000 dolarów.** Odnośnej wiadomości należy oczekiwać dopiero w przyszłym tygodniu.

—oOo—

Drożyzna maleje.

Warszawa. (Telef. wł.) Komisja statystyczna stwierdziła zmniejszenie się kosztów utrzymania w Warszawie, w ciągu lutego o pół procent.

BOLSZEWICY NIE BARDZO PEWNI SWEJ ARMJI.

Warszawa. (Telef. wł.) Biuro polityczne partji komunistycznej naradzało się w sprawie nastrojów armji sowieckiej. Biuro uznało, **że nastroje oddziałów rozlokowanych na południu uważać należy za zadawalające** z punktu widzenia bezpieczeństwa władzy sowieckiej. Nastrój oddziałów rozlokowanych w Piotrogrodzie i Moskwie pozostawia natomiast wiele do życzenia. Z tego powodu należy się spodziewać translokacji odpowiednich oddziałów.

—oOo—

Warszawa. (Telef. wł.) W Genewie rozpoczął obrady komitet ekonomiczny. Podczas obrad będą rozważane sprawy własności przemysłowych, tudzież kwestje przemysłowe konkurencji zagranicznej. Polskę reprezentuje p. Antoni Wieniawski.

Warszawa. (Telef. wł.). Wycieczka parlamentarzystów polskich wróciła już z Estonji.

—oOo—

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 19.02, Londyn 15.24, Nowy Jork 5.19.5, Berlin 1.23.7, Wiedeń 72.20, Praga 15.39.5, Warszawa 66.5.

S. p. Ferdynand książę Radziwiłł.

We wczorajszej depeszy z Rzymu, donieśliśmy już o śmierci ś. p. Ferdynanda Radziwiłła. Z jego śmiercią znika jeden z najwybitniejszych kierowników polityki polskiej w epoce rozbiorów.

Ś. p. ks. Ferdynand Radziwiłł przez 40 lat dzierżył prezesurę Koła polskiego w parlamencie berlińskim. W 40-tym roku życia, w r. 1874 został wybrany posłem z okręgu Odolanów—Ostrzeszów, w którym posiadał odziedziczony po ojcu ogromny majątek, hrabstwo Przygodzice. Jako właściciel tych dóbr, wchodził też do Izby Panów Sejmu Pruskiego. Zarówno w tej Izbie, jak w parlamencie Rzeszy zabierał często głos w obronie ludności i w obronie Kościoła. Polityką Koła kierował do roku 1914. Wybuch wojny zastał go w Ołyce na Wołyniu, gdzie obchodził pięćdziesięciolecie swych zaślubin z ks. Pelagją Sapieżanką.

Front odciął go od parlamentu, wobec czego ster polityki Koła polskiego w Berlinie przeszedł w młodsze, energiczne ręce pos. Władysława Seydy. Dzięki niemu, Koło polskie w Berlinie nie dało się zepchnąć z linji trzeźwej polityki narodowej na manowce polityki „centralnej".

Po przewrocie w r. 1918 został ks. Radziwiłł wybrany do poznańskiego Sejmu Dzielnicowego, a potem wszedł do Sejmu Ustawodawczego. Jako najstarszy (85 lat) wiekiem, zagaił jako marszałek pierwszy Sejm odrodzonej Polski. Później nie brał już udziału w życiu politycznem. Usunął się w zacisze domowe. Przed kilku tygodniami wyjechał z żoną do Rzymu, gdzie zwykł był spędzać zimę. Zaziębiwszy się w podróży, zmarł po krótkiej chorobie w willi swej w Rzymie.

Książę Radziwiłł był synem Bogusława, członka pruskiej Izby Panów i żony jego Leontyny hr. Clary Aldringen, a prawnukiem księcia Antoniego Radziwiłła, ożenionego z księżniczką pruską Luizą Hohenzollern, który od r. 1815 do 1828 piastował urząd namiestnika W. Księstwa Poznańskiego. Zmarły był dziedzicznym członkiem pruskiej Izby Panów, 12-tym z rzędu ordynatem-księciem na Ołyce na Wołyniu i trzecim ordynatem-hrabią, baronem na Przygodzicach. Pozostawia synów: książąt Michała i Janusza oraz córkę hr. Franciszkową Potocką.

Zmarł jeden z czołowych przedstawicieli starej polskiej arystokracji, a zarazem dobry, prawy obywatel. Najbliżsi jego krewni zniemczyli się w służbie pruskiej, on choć tak bliski dworowi pruskiemu, pozostał nie tylko dobrym Polakiem, ale i mężnym, niezłomnym w parlamencie niemieckim obrońcą swojego narodu. Z jego śmiercią znika piękny fragment naszej przeszłości z okresu zaborów. Zapewne, ś. p. Ferd. Radziwiłł już w ostatnich latach przed wojną przestał być wyrazicielem społeczeństwa poznańskiego, które się silnie zdemokratyzowało i przeszło do najostrzejszej opozycji do rządu pruskiego, — jednak w ogólnym sentymencie patrjotycznym i gorąco katolickim spotykał się zawsze z całym narodem. Był ten potomek Radziwiłła Czarnego i Radziwiłła Sierotki ostatnim — rzec można — historycznym Radziwiłłem, a jego 40-letnia prezesura w Kole Pols. w Berlinie, przedłużyła — aż do wieku XX — tradycję rodzinną kierowania sprawami publicznemi. Fatalnością Radziwiłłów stały się małżeństwa niemieckie, przez nie dostała się w obce ręce wielka fortuna, przez nie polityka rodzinna Radziwiłłów szła nieraz przeciw polityce reszty narodu i przez nie niejeden z Radziwiłłów stał się zupełnie obcym swemu społeczeństwu. Wielkie nazwisko, które nie 400 lat posiadania książęcego tytułu, ale długi szereg zasłużonych senatorów Rzplitej tak ściśle związał z historją Rzeczypospolitej, coraz rzadziej pojawiało się w ostatnich 100 latach na kartach służby narodowej. Zabłysło jeszcze raz świetnie imieniem prezesa Koła Polskiego.

Dzisiejsze czasy nie ułatwiają, lecz raczej utrudniają przewodnictwo polityczne reprezentantom rodzin historycznych. Przecież prawo polskie zniosło i tytuł książęcy, nadany Radziwiłłom jeszcze przez cesarza Maksymiljana I. A zresztą, gdzież są kandydaci z arystokracji, którymby można powierzyć rolę przewodnicza? Gdzie jest ich praca, zasługi, talenty, ambicje?...

Zgon ś. p. Ferd. Radziwiłła jest jakby symbolicznem przewróceniem kartki w naszych dziejach. Czujemy wszyscy, że coś się bezpowrotnie skończyło.

Z dnia politycznego

„Naprzód" bardzo się gniewa na Ch. D.

„Naprzód" jest bardzo niezadowolony z tego, że prócz socjalistycznej delegacji robotniczej zjawiła się u ministra skarbu także delegacja chrześć. związków robotniczych. Socjalistom wogóle trudno się pogodzić z faktem, że prócz nich jeszcze ktoś inny „ośmiela się" mówić o sprawach robotniczych. Szkoda, bo na te przykrości będą coraz częściej narażeni w miarę, jak się nasze organizacje rozwijają.

Przemawiając do ministra, oświadczyli się socjaliści, jak pisze „Naprzód", przeciw „jałmużnie" dla robotników. Organ socjalistyczny dziwi się, że „nikt z obecnych chadeków nie zaoponował przeciw temu żądaniu, mimo, iż godzi ono w tak przez chadeków zachwalany komitet arcybiskupi". Zdziwienie nie na miejscu! Bo, jeśli socjaliści domagają się dla bezrobotnych pracy, a nie jałmużny od państwa, to tego samego żądają i chadecy. I nie trzeba się dziwić, że przeciw takiemu żądaniu chadecy nie protestowali. Jeśli zaś — jak to obecnie zdradza „Naprzód" — przez hasło: „nie chcemy jałmużny", mieli socjaliści na myśli Komitet Metropolitalny krakowski, to — szkoda, że tego nie powiedzieli otwarcie u p. ministra... Ze sprawozdania „Naprzodu" wygląda tylko bezsilna złość i nienawiść do humanitarnej akcji Ks. Metropolity.

Wreszcie trapi się organ P. P. S., jak sobie Chrześć. Dem. da radę z robotnikami, kupcami i mieszczanami, których osobne delegacje prowadzili posłowie Chrześć. Dem.: Puchałka, Mianowski i sen. Adelmann. Jesteśmy wdzięczni „Naprzodowi" za tę bezinteresowną reklamę naszych wpływów w mieście. Ale jedna uwaga! Oczywiście, gdybyśmy byli wyznawcami walki klas, byłoby to sprzeczne z programem. Ponieważ zaś jesteśmy chrześcijanami, wszystko w porządku. Niech się zresztą P. P. S. zatroszczy o swoje związki zawodowe, które choć oparte o jedną klasę, rozłażą się na wszystkie strony. Niszczy je rak nadużyć, kradzieży, złodziejstw i innych owoców socjalistycznej „moralności".

Sukcesy komunistów kosztem P. P. S. w Grodnie.

Wybory do Kasy Chorych w Grodnie przyniosły zwycięstwo komunistom. Otrzymali oni 19 mandatów, chrześcijańskie związki zawodowe 5, żydzi 4. P. P. S. nie zdobyła ani jednego mandatu. Dotychczasowi zwolennicy tej partji oddali swe głosy przeważnie na listę komunistyczną. Przypisać to należy rozgoryczeniu, jakie się szerzy w sferach bezrobotnych, a także demagogji miejscowych prowodyrów socjalistycznych, którzy najniebezpieczniejszych wrogów robotnika upatrywali nie w komunistach, lecz w Chadecji. Zradykalizowani, nieuświadomieni pod względem państwowym i narodowym robotnicy przechodzą często z szeregów P. P. S. do komunistów. Tak stało się i w Grodnie.

—ooo—

O czem piszą inni?...

Sprawność „komisji trzech". — Nasza uległość na terenie międzynarodowym. — Jak leczyć „parlamentaritis"?

„Czas" chwali „komisję trzech" dla reformy administracji.

„Cała praca została dokonaną w przeciągu kilku tygodni, a więc z podziwu godną energją i pośpiechem. Należy tę energję tem bardziej podkreślić, ile że komisja nie ograniczyła się do uwag ogólnych, ale zdołała także dołączyć konkretne projekty".

„Kurjer Łódzki" wyraża wątpliwość, czy uległość i pokora na terenie międzynarodowym przyniosą Polsce korzyść.

„Na uległości i pokorze — pisze organ Ch. D. — już niejednokrotnie gorzko zawiedliśmy się. Nikt nie liczy się z uniżonym stojącym w kącie petentem. Zresztą już dosyć tego naszego kopciuszkowania! Dosyć tej roli popychadła!".

Znosimy pokornie różne krzywdy i szykany.

„W swej uległości gotowi jesteśmy niemal przepraszać, że wogóle egzystujemy, że wobec nieubłaganie a niezmiennie wrogich nam różnych potentatów ośmielamy się oddychać...".

Tę uległość uważa „Kurjer Łódzki" za jedną z najsłabszych stron naszej polityki zagranicznej.

Lwowski „Głos Pracy" zastanawia się nad chorobą parlamentaryzmu i proponuje między innemi następujące lekarstwa:

„Trzeba żądać od kandydatów pewnego wyższego poziomu umysłowego, a jeżeliby nie było to koniecznem w stosunku do Sejmu, powinno być obowiązkowem w stosunku do Senatu. **Niech przynajmniej Senat będzie Izbą ludzi mądrych,** niech Senat nie wychodzi z wyborów powszechnych niech go obsyłają instytucje gospodarcze, naukowe, kulturalne. Niech ten Senat ma prawa większe, niż ma je w Polsce obecnej, a z pewnością nie będzie już tyle niezadowolenia z parlamentaryzmu, ile jest obecnie. To jest jedyne lekarstwo na chorobę nazwaną — parlamentaritis".

Z ruchu Ch. D.

Zebranie w Libiążu.

W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie Koła Ch. D. w Libiążu przy tłumnym udziale członków i sympatyków stronnictwa. Referent, **p. Sopicki** z Krakowa, przedstawił sytuację polityczną w Polsce i zadania Ch. D. W dyskusji szereg cennych i rzeczowych uwag dorzucili: przewodniczący p. Stankiewicz, ks. Flasiński, p. Godula i inni. Szczególnie stanowczo wypowiadali się mówcy przeciw „ugodowej" polityce rządu wobec żydów. Żądano też energicznej walki z nadużyciami. Uchwalona przez aklamację rezolucja domaga się natychmiastowego pociągania winnych do odpowiedzialności przez prokuratorję, oraz konfiskaty majątków złodziei dobra publicznego.

Wieczór dyskusyjny Ch. D. w Wieliczce.

W niedzielę odbył się Wieczór dyskusyjny Koła Mieszczańskiego Ch. D., w sali Rady powiatowej w Wieliczce, pod przewodnictwem pezesa tegoż Koła, **p. Wymiałka** i sekretarza **p. Greniucha,** na którym wygłosił pełen treści referat sprawozdawczy z posiedzenia ostatniej Rady Naczelnej Ch. D. redaktor **Józef Warchałowski** na temat ideologji chrześcijańsko-demokratycznej na tle położenia politycznego i gospodarczego Polski. Koreferat gospodarczy w związku ze stosunkami ekonomicznemi Stanów Zjednoczonych, jako największego wierzyciela państw europejskich, wygłosił red. **Fr. Wolski.**

—oOo—

Społeczeństwo wobec reformy szkolnictwa.

Wiec w Tarnobrzegu.

Z inicjatywy „Czytelni Mieszczańskiej" w Tarnobrzegu, odbył się dnia 21 lutego tłumny wiec obywatelski. Przewodniczył p. dyr. gimn. Radomski, zast. przew. p. Lang, sekretarz p. Kolasiński. Referaty wygłosili: dyr. Stomka: „O wpływie szkolnictwa na rozwój miast", dyr. Radomski: „O reformie szkolnictwa w Polsce", ks. prof. Nachajski: „O wolności pracy". Uchwalone po ożywionej dyskusji rezolucje stwierdzają, że reforma szkolnictwa w Polsce jest konieczna i pilna, a może wprowadzić skutecznie poprawę w organizacji gospodarczej w Polsce, przez wytworzenie mieszczaństwa. Projekt ustawy p. min. Grabskiego witają zgromadzeni z uznaniem, widząc w nim dążność do zwrócenia uwagi społeczeństwa na doniosłość pracy gospodarczej. Dalej wyrażają rezolucje przekonanie, że absolwenci zawodowych szkół średnich otrzymają uprawnienia cywilne i wojskowe absolwentów szkół ogólno-kształcących i że w tym celu do programu nauki w szkołach zawodowych wprowadzone zostaną pewne przedmioty ogólno-kształcące. Obecną naukę robót ręcznych w gimnazjach ogólno-kształcących należy zdaniem zgromadzonych zastąpić pracą warstatową praktyczną, t. zn. przy każdej szkole ogólno-kształcącej należałoby urządzić jeden warstat rękodzielniczy, w którymby uczniowie klas niższych pracowali obowiązkowo w godzinach wyznaczonych na roboty ręczne, a uczniowie klas wyższych nadobowiązkowo aż do zupełnego wyuczenia się tego rzemiosła. Świadectwo z ukończonego w ten sposób kursu pracy w warstacie, winno nadawać uczniowi prawo czeladnika.

Zgromadzeni wyrażają przekonanie, że przy nauczaniu różnych przedmiotów w szkole średniej, należałoby uwzględniać momenty praktyczne.

Wreszcie domagają się zgromadzeni pełnej siedmio-klasowej szkoły powszechnej tak dla miasta, jak i dla wsi, a w razie niemożności utworzenia w danej miejscowości pełnej 7-kl. szkoły — sieci szkolnej.

—oOo—

Protegowany posła Dąbskiego aferzystą i szpiegiem.

Winc. Illinicz, dyrektor „Związku Rolników Polskich, sprzeniewierzył 203 tys. zł., doprowadził Związek do bankructwa.

Spółka warszawska p. n. „Związek rolników polskich", zbankrutowała po niespełna trzech latach istnienia. Założona przez osoby zbliżone do „Wyzwolenia", pozostawała pod kierownictwem posła Jana Dąbskiego, jako przewodniczącego rady nadzorczej, dyrektorami zaś naczelnymi byli W. Illinicz, S. Bonni i T. Kruk-Strzelecki.

Nazwisko pierwszego z „dyrektorów" jest już znane z wykrytej na początku lipca ub. r., a mistrzowsko zorganizowanej akcji szpiegowskiej na rzecz ościennego mocarstwa, na czele której stał właśnie W. Illinicz. Przy badaniu jego przeszłości okazało się wówczas, że był on w Moskwie krupierem jednego z klubów, a w Kijowie prowadził osławioną spelunkę pod nazwą „Klub kozacki", oraz dom gry w Wilnie.

Człowiek tego typu co Illinicz, dzięki poparciu posła J. Dąbskiego, objął dyrekcję „Związku Rolników", powstałego za pieniądze włościan, otrzymywane za sprzedawane im akcje Spółki. Poza funduszami włościańskiemi Illinicz wykorzystując stosunki członków zarządu S. Gutowskiego i b. min. Downarowicza, otrzymał olbrzymie kredyty gotówkowe i towarowe. Rabunkowa wprost gospodarka Illinicza doprowadziła wreszcie Związek w połowie 1924 r. do bankructwa. Zawieszono wypłaty, większość aktywów okazała się fikcją, okazało się również, że Bank Stow. Mechaników, będący własnością emigrantów z Ameryki, został nabyty przez Illinicza od dr. K. Żórawskiego za sumę 45 tys. dolarów. Zamiast gotówki jednak, doręczono sprzedającemu bezwartościowe weksle Związku. Ponieważ zobowiązania Związku przekroczyły sumę 3 miljardów złotych, ogłoszona została w połowie 1924 r. upadłość i Związku i Banku Mechaników, a ponadto stwierdzono, że Illinicz przywłaszczył sobie przeszło 203 tysięcy złotych.

Stanie on wkrótce przed sądem okręgowym karnym w Warszawie, oskarżony o szpiegostwo i sprzeniewierzenie.

Bez maski.

Pułapki dzikiej reklamy.

Już raz wystąpiliśmy przeciw natrętnym, prowokującym, ultra-sensacyjnym tytułom, jakimi szafują na prawo i na lewo przedsiębiorcy filmowi, rozgłaszając po mieście wielkiemi literami wyszukane, cyniczne, obskórne frazesy...

Teraz ponownie musimy napiętnować niegodne sposoby reklamy, które nietylko nie stanowią „atrakcji", ale przeciwnie budzą nieufność, uprzedzenie w stosunku do X Muzy. Zamiast przymnażać zwolenników, rozpowszechniają mylne opinje o nowej sztuce... Schlebiają conajwyżej niższym instynktom tłumu, deprawują młodzież, dezorjentują wszystkich.

Film o krzyczącym tytule, o pikanteryjnym „komentarzu-zachęcie" — okazuje się najczęściej wcale miłym, schludnym moralnie obrazem. Ale jakże wymagać od rodziców, żeby prowadzili swoje dzieci na film zaprawiony obrzydliwą pleśnią wyrafinowanych obietnic, żeby zachęcali młodzież do pójścia np. na obraz p. t. „Ten, za którym szaleją kobiety" i t. p., i t. p.!

Dzięki takiej reklamie, wytwarza się niezdrowa atmosfera „sensacyj", oczekiwań tanich, wcale nieartystycznych „wzruszeń" w kinematografie. Dodajmy tu jeszcze fakt znamienny, że większość „jaskrawych" tytułów pochodzi od naszych, krajowych przedsiębiorców. Np. film wyświetlany u nas p. t. „Wyrafinowana kusicielka", w oryginale nosi tytuł „The mariage cercle" (Krąg małżeński); podobnych przykładów możnaby przytoczyć bez liku.

Rozumiemy dobrze znaczenie reklamy; nie dążymy do jej zaniku. Chodzi tylko o takt, o przyzwoitość, o smak artystyczny w doborze środków propagandy... swojego kramiku!

Jar.

Faszyści z Przemyśla idą na Warszawę.

Marcia su Varsavia. — Poznamy ich po literze F na piersi.

W Przemyślu kursuje następująca odezwa, z której cytujemy ciekawsze punkty:

„Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Wstępujcie w szeregi Faszystów!!!

Warunki przyjęcia: Ukończone lat 14 Charakter czysty, dobry Polak.

Odznaki: Czarny sztandar z białą literą F. Odznaka po lewej stronie piersi, mała litera „f".

Program: W dniu 3 maja 1926 muszą być w pochodzie pierwsze sztandary F. — 3 czerwca 1926 pierwsza defilata we Lwowie.

100-tys. armja faszystów osaczy w pewnej chwili Warszawę i zaprowadzi ład i porządek, jak uczynił to Mussolini w Rzymie.

Wśród wojska nie agitować!!!

Niech żyje nasz Wódz duchowy Mussoloni!!! Niech żyje nasz polski Mussolini!

Agitacja ta — o ile jest autentyczna i poważna — ma znowu zamiar wprowadzić zamęt do młodych dusz wyimaginowanym bombastem liktorskich rózg i aureolą Mussoliniego. Trzeba uważać jednak, czy nie jest to zwykła mistyfikacja, których już czytaliśmy tyle.

—ooo—

Z Dębicy.

W styczniu doczekaliśmy się przecież rozwiązania sławnej rady miejskiej i ustanowienia na jej miejsce tymczasowego zarządu.

Pomału wychodzi na jaw gospodarka gminna, jako wyraz żydowskiego regimu. Ogólne zaciekawienie wywołuje wydatek roczny 85.000 zł., bo prócz 2 ławek i naprawy w kilku miejscach chodnika, nie widać wkładów. Natomiast chodzą słuchy, że honorowano panów radnych za ich czynności radzieckie, płacono podwójne ceny za słomę, siano i różne naprawy, a podobno i dziś jeszcze niektórzy asesorzy za swoje cenne i mądre rady upominają się o zapłatę. Spodziewamy się, że ten połów w mętnej wodzie całkiem dokładnie się rozjaśni.

Pewne szynki żydowskie jak były tak i nadal są w niedziele otwarte, bo nasze władze stoją bardzo na gruncie ugody. Możemy także pocieszyć p. ministra skarbu, że u nas jest jeszcze bardzo dobrze. Wprawdzie długi za bale nie są jeszcze popłacone, ale bale „pracowników" się odbyły, a opera warszawska za dwa dni 3.000 zł. z Dębicy wywiozła. Do nowego zarządu zwracamy się z prośbą, by przecież raz przeprowadził sanację głównych ulic, a zwłaszcza ul. Zauderera i Andrzeja Potockiego, bo są okropne.

Iskierki.

Kino.

W ostatnim „Świecie" znajdujemy wierszyk Juljana Ejsmonda o kinie. Oto kilka strof:

Gdy ci godziny pracy w trudach upłyną, idziesz, mój czytelniku, wówczas do kino... Siadasz ze swą jedyną... łzy ci aż z oczu płyną... Patrzysz na nią, a ona na Valentino.

Nie psuje to wzajemnej waszej harmonji, czy to w Stylowym jesteś, czy w Filharmonji... Scena za sceną goni... Ach „kochać tak, jak „oni!" Czyż są większe rozkosze? Pomyśleć proszę!

Zawsze się sprawę wkońcu po walce wygra! Zawsze zdusi bohater wreszcie „El Tigra". Zbiry umkną do boru. Luba wyjdzie z klasztoru. Nie należy przenigdy tracić humoru!

O, jakże życie nasze film przypomina! Idziemy po przygody, jako do kina. Mija żal, narzekanie. Jasna radość nastanie. Wszystko się skończy dobrze, jak na ekranie...

KRONIKA KRAJOWA.

Pogrzeb ks. arcyb. Cieplaka odbędzie się 18 marca w Wilnie.

W Wilnie czynione są gorączkowe przygotowania do uroczystości pogrzebowych ks. Arcybiskupa Cieplaka, które odbędą się 18-go marca. Spodziewają się, że na żałobne obrzędy przybędzie Prezydent Rzpltej i ks. Arcybiskup Kakowski, oraz kilku biskupów.

Zwłoki zmarłego Arcybiskupa Cieplaka przybędą do portu gdańskiego w dniu 16 marca. Z Gdańska zostaną zwłoki przewiezione przez Warszawę do Wilna. Po drodze do Wilna żadnych solennych nabożeństw żałobnych nie będzie.

Bisping skazany na 4 lata więzienia.

PO REPLIKACH REPLIKI, A PO REPLIKACH WYROK.

Po mowach obrończych adw. Bittnera, apl. adw. Tyrchowskiego i adw. Żegilewicza, zabrał głos prokurator Kamiński, który w ostrej replice zbił szereg nieścisłości obrony. Po jego replice zgłosili swoje repliki adw. Bittner i Żeligiewicz, usiłując raz jeszcze przedstawić niewinność Bispinga. W ostatniem słowie oskarżony Bisping przedstawia historję teresińskiej zbrodni, wzywając Boga na świadka, że jest niewinny.

Wieczorem sąd apelacyjny ogłosił wyrok, skazujący Bispinga z mocy artykułu 458 (zabójstwo w rozdrażnieniu) i 440 (fałszowanie weksli) na 4 lata więzienia, zamienione na dom poprawy z pozbawieniem praw. Kara ta na mocy amnestji zmniejszona została o jedną trzecią, t. j. do 2 lat i 8 miesięcy. Z powodu złożenia przez rodzinę skazanego żądanych przez sąd 10.000 zł. kaucji, Bisping został wypuszczony narazie na wolną stopę.

—o—

DWA WSPANIAŁE OBRAZY BĘDĄ ZDOBIĆ ZAMEK KRÓLEWSKI W WARSZAWIE. Hr. Maurycy Potocki ofiarował do zbiorów państwowych w Zamku Królewskim dwa piękne, wielkich rozmiarów obrazy pendzla Bernarda Belotto, zwanego Canaletto, przedstawiające „Stanisława Augusta" oglądającego Zamek Warszawski po pożarze w r. 1767 i „Widok Warszawy z tarasu zamkowego". Obrazy te znajdowały się niegdyś w zbiorach Stanisława Augusta w Zamku królewskim; umieszczone obecnie w pokoju t. zw. oficerskim, znakomicie uzupełniają cykl widoków Warszawy pendzla Canaletta, odzyskanych z Rosji.

AUTORZY POLSCY — MOŻE WARSZAWA WAS NAGRODZI! W gabinecie prezesa Rady miejskiej, p. Balińskiego, w Warszawie odbyło się posiedzenie specjalnej komisji w sprawie utworzenia nagrody miasta Warszawy dla autorów i pisarzy polskich. W zebraniu wzięli udział zaproszeni przedstawiciele literatury i dziennikarstwa, oraz Związku zawodowych literatów.

MOKOTÓW POSIADA JEDYNY W POLSCE ZEGAR ELEKTRYCZNY. Dzięki zabiegom probostwa parafji mokotowskiej, wielka ta dzielnica robotnicza Warszawy uzyskała pierwszy bodaj w kraju zegar elektryczny, będący ostatnim wyrazem precyzji. Nawet na wieży ratuszowej w Warszawie jest zwyczajny zegar wahadłowy, który często niedopisuje. Zegar, ufundowany ze składek parafjan, został onegdaj puszczony w ruch.

TRZECH GÓRNIKÓW ZADUSZONYCH W KOPALNI NA ŚLĄSKU. Na kopalni Giesche w Nikiszu na Śląsku podczas patrolowania górnego pokładu na wschodniem polu kopalni przez dwóch górników i maszynistę, patrol obserwacyjny dostał się w obręb działania gazów i przy wybuchu tychże obserwatorzy padli bez czucia na ziemię i zginęli z uduszenia. Są to górnicy: Jan Holeczek i Jan Bok z Giszowca, oraz maszynista Kowalski z Miejskiego Janowa.

Z PARAFJI NIEZNAMIEROWSKIEJ W SANDOMIERSKIEM otrzymujemy protest tamtejszej ludności przeciwko zakusom obalenia nierozerwalności sakramentu małżeństwa i wprowadzenie ślubów cywilnych. Protest ten został złożony na ręce posła Mendrysa z Ch. D. Pod rezolucją widzimy podpisy: proboszcza ks. Gruszki, wójta Rocha Zwolińskiego, trzech sołtysów i stokilkadziesiąt nazwisk, symbolizujących zgodę i jednomyślność prawowiernego ludu katolickiego z parafji Nieznamierowa.

NA SZEROKIM SWIECIE.

Ciemna przeszłość złodzieja we własnem mieszkaniu.

WŁAMYWAŁ SIĘ DO SIEBIE, ABY DOSTAĆ KWOTĘ ASEKURACYJNĄ.

Policja berlińska aresztowała prezesa sądu okręgowego Jurgensa, pod zarzutem dokonania w swoim własnym mieszkaniu kilku oficjalnych włamań, w celu uzyskania ubezpieczenia. Wyniki śledztwa trzymane są na razie w tajemnicy. Sprawa przybiera charakter skandaliczny, ze względu na to, że „Die Welt am Montag" wykrył w przeszłości sędziego Jurgensa szereg nadużyć. Jurgens mianowicie był podczas wojny kierownikiem biura kontrwywiadowczego w Hanowerze i korzystając z tego stanowiska, dopuścił się olbrzymich nadużyć.

—o—

PAUL CLAUDEL, znakomity poeta francuski i od paru lat ambasador Francji w Japonji, przybył wraz ze swą córką do Tokio, witany nieustającym entuzjazmem ludności, z którą się umiał zżyć i którą pokochał. Niedawno wystawiał on nowy swój dramat, zbudowany i oparty na tle japońskiego życia.

SMIERĆ WIELKIEGO PATRJOTY WŁOSKIEGO, ATTILIA HORTIS. W Trieście zmarł sen. Attilio Hortis, gorący patrjota i bojownik idei irredentystycznej włoskiej na ziemi dalmackiej. W pogrzebie jego, który był manifestacją narodową całego Triestu, wzięli udział reprezentanci króla i parlamentu, oraz szeregi faszystów. Wieńce nadesłali m. in. Mussolini i D'Annunzio. Podsekretarz stanu, Balbo, nazwał sen. Hortis w mowie pogrzebowej „chorążym nowych dni nadziei i chwały", porównując go z innym, niedawnym duchem Cesarego Battisti, patrjoty, któremu właśnie stawia naród włoski pomnik w Bolzano.

ANGLICY CHCĄ RAZ WRESZCIE ZREFORMOWAĆ SWOJĄ ORTOGRAFJĘ. Do ministerstwa oświaty w Londynie wpłynęła prośba, zaopatrzona 15.000 podpisów, a domagająca się utworzenia komisji dla zbadania i zreformowania ortografji angielskiej. Wiadomo bowiem, że między pisownią a wymową angielską jest olbrzymia różnica i rodowici Anglicy nieraz mają wielkie wątpliwości w pisowni niektórych słów.

JEDNA Z ARCYKSIĘŻNICZEK AUSTRJACKICH, córka arcyksięcia Leopolda Salwatora, zaręczyła się we Wiedniu z synem kupca węgierskiego, właściciela wielkich majątków na Węgrzech. B. arcyksiążę Leopold Salwator po upadku monarchji habsburskiej, osiadł na stałe w Barcelonie.

PIERWSZY KINEMATOGRAF W PARYŻU BYŁ W R. 1895. Zarząd miejski m. Paryża postanowił wmurować tablicę na domu Nr. 14 przy bulwarze des Capucines, w celu upamiętnienia daty i miejsca, gdzie powstał pierwszy teatr kinematograficzny w Paryżu. Teatr ten, założony z inicjatywy Braci Lumière, otworzył po raz pierwszy swe podwoje dla paryżan w r 1895, dnia 28 grudnia. Dziś Paryż liczy około 400 sal kinematograficznych, a wśród nich prawdziwe pałace, jak Pathe-Palace, Gaumont etc., które mieszczą po parę tysięcy osób.

Z LONDYNU DO PRZYLĄDKA DOBREJ NADZIEI. Z Kairo wyruszyły do Capetown 4 aeroplany angielskie, systemu „Fairey Third". Eskadra odbędzie drogę powrotną z Kairo do Capetown, a stamtąd do Anglji. Długość drogi wynosi 14 tys. km. Celem wyprawy jest zbadanie kierunku linji powietrznej między Londynem a Capetown przez Kairo. Wycieczki spodziewają się w Capetown w połowie kwietnia, skąd po kilku dniach wypoczynku uda się ona w drogę powrotną.

NA MURMANIU ZACZYNAJĄ ŁOWIĆ PERŁY. W Leningradzie wystawiono na widok publiczny [illegible] pereł, które pochodzą z wybrzeża Murmańskiego. Połów pereł zaczął tam ostatnio rozwijać się intensywnie z powodu ujawnienia tamże złóż pereł jedynie o kolorze niebieskim.

KTO KUPI „GRUBĄ BERTĘ"? Miasto Amiens we Francji otrzymało na pamiątkę od armji angielskiej tank i 20 armat niemieckich. Magistrat miasta postanowił wystawić rzeczy te na sprzedaż. Amiens jest również w posiadaniu słynnej „grubej Berty", wziętej Niemcom przez wojska z Australji w bitwie pod Chignolles. „Berta" zostanie także sprzedana, o ile naturalnie znajdzie nabywcę.

Prof. Kelly o literaturze amerykańskiej.

(Z sali odczytowej).

Z uznaniem powitać należy inicjatywę prof. Kelly'ego, który zamierza wygłosić serję odczytów na temat tak mało nam znany, a na zainteresowanie zasługujący. Smutne też refleksje nasuwa fakt, że krakowska publiczność uczęszczała tłumnie na różnych Ewersów, a we wtorek mała sala kol. wyk. naukowych świeciła pustkami. Czyżby naprawdę wykładnikiem zainteresowań naszego miasta były „mniejszości" i ich sympatje?

Ameryka we wszystkiem, a więc i w literaturze, tem się wyróżnia, że jak Atene z głowy Zeusa, urodziła się dorosła i stanęła do ciężkich walk i prac. Stąd brak legend i ludowej baśni, związanej z zaraniem innych piśmiennictw. Na początku XVII. w. emigrowali z Anglji kolejno wyznawcy różnych wyznań, w miarę zwycięstwa przeciwników (kwakrzy do Pennsylwanji, katolicy do Maryland, anglikanie do Virginji i t. d.), szukając wolności sumienia. Wtedy też pojawiają się dwaj autorzy: William Brodford (1588—1657), autor sławnej po dziś „History of the Plimuth", pisze rzeczowo, omawiając jedynie fakty, pod widocznym wpływem ciężkich warunków klimatycznych i życiowych (połowa jego grupy wymarła z trudów i zimna). Drugi, kapitan John Smith osiedlił się w słonecznej Virginji. Odznacza się kwiecistym stylem i fantazją, niekiedy przekraczającą rzeczywistość w swych awanturniczych opowiadaniach „Pocahontas". Jedno z nich dało Szekspirowi temat do znanej „Burzy". W Massachusetts emigranci z europejskich miasteczek przywlekli za sobą epidemję czarów, magji i t. p. Występuje przeciw przesądom kaznodzieja Cotton Mather, były rektor Harvard College, zanim ten uniwersytet zliberalizował się. Jego Magnalia to ogólna historja ludzkości (w rodzaju „N. Aten" Chmielowskiego). Następni pisarze to przeważnie teolodzy z kalwińskiego stanowiska, wyrażający się w Anglji: John Winthrop autor listów i pamiętników, Jonathan Edwards autor „On the Freedom of the Will" bronił teorji predestynacji z pewnym fanatyzmem i niemal skrajnym zapałem. Wreszcie w r. 1672 umiera jedyna z tego t. zw. „kolonjalnego" okresu poetka Bradstreet, zrazu pseudoklasyczna, później opiewająca przyrodę nowego kraju. Już w tym okresie idąc występuje np. Winthropa temat obywatelskich wolności, które pokierują następnem piśmiennictwem, tak brzemiennem w skutki epoki amerykańskiego pisarstwa. Będzie to przedmiotem następnego odczytu.

Zebr.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Inicjatywa prywatna w zakresie ruchu budowlanego.

Mimo trudnego położenia gospodarczego, inicjatywa prywatna w zakresie ruchu budowlanego w naszem mieście nie zamarła. Poszczególne jednostki lub instytucje zabiegają o zdobycie potrzebnych funduszów na roboty budowlane i do robót tych się przygotowują, czego dowodem jest szereg planów wnoszonych do magistratu o zatwierdzenie.

W roku bieżącym od 1 stycznia do 15 lutego zatwierdzone zostały plany: 2-piętr. domu przy ul. Senatorskiej, 1-piętr. domu przy ul. Chopina, 3-piętr. przy ul. św. Łazarza, jednopiętr. przy ul. Ks. Józefa, 1-piętr. domu oficynowego przy ul. Misjonarskiej, parterowego przy ul. Krzywda, trzech 3-piętr. przy ul. Pomorskiej i Wybickiego, parterowego przy ul. Sołtyka, 1-piętr. oficyny przy ul. Król. Jadwigi, parterowego domu przy ul. Bronowickiej, domu part. przy ul. Prądnickiej, part. obszernego magazynu przy ul. Pawiej, 3-piętr. przy ul. Dajwór, part. oficyny przy ul. Prochowej, oraz part. domu przy Al. pod Kopcem Krakusa.

Nadto budownictwo miejskie zatwierdziło cały szereg planów na drobniejsze gospodarskie budynki i nadbudowy istniejących domów, między innymi na nadbudowę jednego piętra domu przy ul. Kanoniczej, należącego do Akad. Sodalicji Marjańskiej.

Żydowscy agitatorzy komunistyczni przed sądem.

Z końcem ub. roku policja polityczna w Krakowie wpadła na ślady ożywionej agitacji komunistycznej, prowadzonej przez żywioły wywrotowe, zarówno na gruncie m. Krakowa, jak i na obszarze województwa. Policja aresztowała wówczas kilkunastu żydów kolporterów odezw komunistycznych, którzy przywozili literaturę bolszewicką w wielkich ilościach do Krakowa, celem rozrzucenia jej między ludność.

Jako pierwsza partja agitatorów komunistycznych, stanęli wczoraj przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie Sacher Majer Floh (lat 21), student filozofji Uniw. Jag. i Chaim Majerczyk (lat 21), pomocnik krawiecki, oskarżeni o zbrodnię zdrady głównej z par. 58 i o zbrodnię zakłócenia spokojności publicznej.

Wyprawa na dworzec.

Według aktu oskarżenia, tło, na którem przyszło do aresztowania oskarżonych, przedstawia się następująco: wywiadowca policji Alojzy Breczko, przechodząc 19 listopada 1925 r. ulicą Józefa na Kazimierzu, zauważył Majerczyka, zdążającego z walizą w ręku w stronę tramwaju. Ponieważ ajent policyjny znał go jako osobnika przebywającego w towarzystwie działaczy komunistycznych, przeto począł go śledzić i w trop za nim pojechał tramwajem na dworzec. Tam Majerczyk złożył walizę w garderobie kolejowej i otrzymał kwit Nr. 477. Breczko przewidując, że w bagażu znajduje się bibuła komunistyczna, zarządził obserwowanie lokalu garderoby. Jakoż nazajutrz zgłosił się do garderoby Floh i zażądał wydania walizy na podstawie kwitu opatrzonego numerem 477. Otrzymawszy walizę, zaglądnął przez okienko do wnętrza garderoby i oświadczył głośno, że podana mu waliza nie jest jego i szybko odszedł. Floh spostrzegł widocznie ukrytego za szafą w garderobie wywiadowcę policji, a zorjentowawszy się szybko w sytuacji, chciał niespostrzeżenie ujść i począł uciekać w stronę ul. Lubicz. Został jednak przychwycony i odstawiony do aresztów „pod telegrafem".

Obfita zawartość walizy.

Przy osobistej rewizji u Floha znaleziono okólniki „Pionierów" związku socjal. republik radzieckich oddz. im. Zinowiewa przy komórce Narpit, wystosowane do „młodych pionierów w Polsce" i broszurę Beli Kuhna p. t. „Was wollen die Kommunisten"; w mieszkaniu Floha zakwestjonowano broszurę I. K. Naumoffa p. t. „Oktobertage, Erinnerungen aus der Oktoberrevolution 1917", wydaną nakładem międzynarodówki młodzieży w Berlinie 1925.

W skonfiskowanej walizie na dworcu w garderobie znaleziono niespełna 2.000 sztuk odezw, pism, broszur, też i sprawozdań komunistycznych. W toku dochodzeń policyjnych aresztowano również Majerczyka.

Na rozprawie.

Do rozprawy powołano trzech świadków, a to wyw. Breczkę, wyw. Matlaka i wyw. Wiśniowskiego, którzy wczoraj zeznali dla obu oskarżonych obciążająco. Po przesłuchaniu oskarżonych, którzy tłumaczą się naiwnie i wykrętnie, odczytano kilka skonfiskowanych odezw, wydanych przez komit. centralny komunistycznej partji Polski (sekcję międzynarodówki komunistycznej), a zatytułowanych „W ósmą rocznicę rewolucji listopadowej" z daty Warszawa 1 listopada 1925, „Towarzysze, Bracia, Chłopi" z daty Warszawa w listopadzie 1925 oraz „Burżuazja się mobilizuje, jednolitemu frontowi kapitału przeciwstawmy jednolity front walki robotników", z daty Warszawa 14 października 1925. W odezwach tych komuniści podburzają warstwy robotnicze i chłopskie do wojny domowej, zorganizowania walki rewolucyjnej, oraz do podjęcia walki przeciw podatkom.

Rozprawa wczorajsza zakończyła się po godzinie 2 po południu, odczytaniem sędziom przysięgłym pytań. Jedno z nich opiewa w kierunku zbrodni zdrady głównej przez agitację komunistyczną, drugie w kierunku zbrodni zaburzenia spokojności publicznej. Dziś nastąpią wywody prokuratora i obrońców. Wyrok zapadnie w godzinach południowych. Trybunałowi przewodniczy s. s. o. Horski, wotują s. s. o.: Dr. Morus i Dr. Wątor, oskarża prok. Dr. Hubl.

—oOo—

Kraków, 3 marca.

Środa 3: Św. Kunegundy, św. Tycjana.
Czwartek 4: Św. Kazimierza kr., św. Lucjusza.
Czwartek 4: Wschód słońca o godz. 6.19, zachód o 17.26.

SKŁADANIE ŻYCZEŃ SEN. AL. ADELMANOWI. W ubiegłą niedzielę zjawili się w mieszkaniu sen. Adelmana przy ul. Stolarskiej delegaci organizacyj chrześcijańsko-społecznych i związków młodzieży rękodzielniczej, imieniem których złożył senatorowi życzenia z okazji imienin ks. Ludwik Kasprzyk, podkreślając wielkie zasługi sen. Adelmana w pracy publicznej, jego niezmordowaną pracowitość, która mu jedna uznanie we wszystkich ugrupowaniach.

O KONTAKT ZAGRANICY Z TEATRAMI POLSKIMI. W ostatnim czasie przybył do Polski p. Eugenjusz Pyszyński, delegat Związku polskich towarzystw teatralnych we Francji, z siedzibą w Donai, celem nawiązania kontaktu z teatrami polskimi. P. Pyszyński bawi obecnie w Krakowie.

ODNOWIENIE FASAD. W miarę kredytów, jakie Polski Związek Turystyczny ma uzyskać za pośrednictwem miejskiej Kasy Oszcz. w Krakowie, będą właściciele nieruchomości mogli korzystać z akcji, która umożliwi odnowienie pewnej części zniszczonych fasad. Zgłoszenia pisemne właścicieli realności z podaniem obciążenia domu, rodzaju i rozmiaru potrzebnych robót, oraz dokładnym adresem, stosować należy do Związku Turyst. w Krakowie, ul. Szpitalna l. 36.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr., niezbieranego 35—40 gr., śmietany słodkiej 50—60 gr., kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła 6—6.30 zł., sera 1.10—1.20 zł., jaja za kopę 7.80—8 zł., za sztukę 13—14 gr. Drób: kura 4—7 zł., kaczka żywa 5—7 zł., bita 4—6 zł., gęś żywa 8—12 zł., bita 7—10 zł., indyk 14—18 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 10—12 gr., buraków 14—18 gr., marchwi 25—35 gr., pietruszki 50—60 gr., kapusta włoska za kopę 10—20 zł., szpinak (1 kg.) 4.50—5.50 zł.

DROŻYZNA ZMALAŁA O NIESPEŁNA 1%. Komisja lokalna dla badania kosztów utrzymania w Krakowie, na posiedzeniu w dn. 2 b. m. ustaliła, że koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, zmniejszyły się w lutym b. r. w porównaniu ze styczniem o 0.92%.

WYMIANA ŚWIADECTW UŁAMKOWYCH na obligacje 5% państwowej pożyczki konwersyjnej z roku 1924 rozpocznie się niebawem za przedłożeniem tychże w ilości conajmniej na 10 zł., gdyż świadectwa mniejszej wartości umorzone będą dopiero 2 stycznia 1945 roku. Osoby, którym nie zależy na zrealizowaniu takich świadectw, zechcą ofiarować je na rzecz Komitetu wykupna kościoła św. Agnieszki w Krakowie, ul. Bożego Ciała 26, zamieszczając cel przeznaczenia i podpis ofiarującego.

ZATWIERDZONE WYROKI. Najwyższy sąd w Warszawie zatwierdził wyrok na Mojżesza Weinsteina i Eljasza Weissa, fałszerzy banknotów 50-złotowych. Jak w swoim czasie donosiliśmy, Weinstein został zasądzony na 15 lat, a Weiss na 10 lat więzienia. Również zatwierdził sąd najwyższy karę 2 i pół letniego więzienia, nałożoną przez sąd krakowski na Stanisława Barabasza za sprzeniewierzenie 10.200 zł.

KRADZIEŻ W KATEDRZE WAWELSKIEJ. Z ołtarza św. Józefa w kościele katedralnym na Wawelu skradziono dnia 1 b. m. o godz. 14 nakrycie brokatowe, wartości 75 złotych.

SAMOBÓJSTWO OFICERA. Wczorajszej nocy odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w skroń, porucznik 20 pp., Władysław Paślik. Powód samobójstwa nieznany.

UTOPIŁ SIĘ W WIŚLE. Wczoraj rano zauważyli rybacy nadwiślańscy zwłoki mężczyzny płynące rzeką koło kościoła SS. Norbertanek. Po wydobyciu topielca, przybyła na miejsce policja i komisja sądowo-lekarska, która stwierdziła, że topielcem jest Karol Pustuła, lat 51, robotnik warsztatów ślusarskich Dyrekcji regulacji Wisły. Pustuła, wracając onegdaj wieczorem do swej kabiny na statku, gdzie mieszkał, wstąpił na kładkę tak nieostrożnie, że stracił równowagę i wpadł do wody.

NAJECHANY PRZEZ DOROŻKĘ. W ulicy Basztowej został najechany przez auto osobowe Bolesław Cieszkowski (lat 37), krawiec i doznał ciężkich potłuczeń. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz Pogotowia.

SKUTKI OPILSTWA. Dnia 1 b. m. o godz. 7 wiecz. doprowadzono do IV komisarjatu P. P. Andrzeja Nowaka do wytrzeźwienia. Wczoraj znaleziono go w areszcie w stanie nieprzytomnym, wobec czego zawezwano lekarza Pogotowia, który stwierdził u Nowaka zatrucie spirytusem denaturowanym. Nowaka przewieziono do szpitala św. Łazarza.

—o—

Zawiadomienia i komunikaty.

„UBEZPIECZENIE". Odczyt pod tym tytułem zostanie wygłoszony dzisiaj (we środę) o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku Oficerów rez. przy ul. Rajskiej 8.

KRAKOWSKIE TOW. LEKARSKIE odbędzie dzisiaj, we środę, o godz. 8 wiecz., wspólnie z Tow. Higjenicznem, posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym wykład prof. Gieszczykiewicza: „O metodzie Calmette'a uodporniania przeciw gruźlicy". We czwartek 4 b. m. nadzwyczajne posiedzenie naukowe wspólnie z krak. Franko-polskiem Tow. lekarskiem. Na porządku dziennym Dr J. Bertrand: Relations entre le système nerveux et les affections hépatiques. Goście mile widziani.

WIECZORY KULTURALNO-OŚWIATOWE w Stowarzyszeniu Robotników katolickich na Modrzejówce (Krowodrza). W dniu dzisiejszym (środa 3 b. m.) będzie mówił ks. Ludwik Kasprzyk na temat: „Zagadnienie czasu pracy". Początek o godz. 7 wieczorem.

O SĄDOWNICTWIE WOJSKOWEM będzie mówił szef sądu wojsk. w Krakowie, pułk. Bielski, we czwartek 4 b. m. o godz. 6.30 wiecz. w sali obrad Izby handlowej.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO
Środa: „Bitwa pod Waterloo" (ceny zniż.).
Czwartek: „Pan minister".
Piątek: „Pan minister".
Sobota: „Intryga i miłość".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI"
Środa: „Od A do Z pod sukienką".
Czwartek: „Od A do Z pod sukienką".

REPERTUAR „BAGATELI"
Środa: Występy Semafora.
Czwartek: Występy „Semafora".

REPERTUAR KONCERTOWY
Czwartek 11: Berta Kiurina, śpiewaczka.

—o—

WANDA: „Cud wilków".
REDUTA: „Tragedja Rosji i jej 3 epoki".
UCIECHA: „Cud wilków".
WARSZAWA: „Król apaszów".
NOWOŚCI: „Ten, za którym szaleją kobiety".
PROMIEŃ: „Romantyczna przygoda Paryżanki" (Szeik).
SZTUKA: „Variette".

—oOo—

Z TEATRU „NOWOŚCI". Najbliższą premierją będzie rewja Leedigera „Puśćmy się" z bajeczną wystawą i ad hoc dobraną obsadą ról. Rewja ta — według zapowiedzi dyr. teatru — jest pełna humoru i obfituje w zajmujące, oryginalne sceny. W przygotowaniu rewja J. Migowej p. t. „Niech pan zdejmuje".

NOWY PROGRAM „SEMAFORA". Dziś, we środę, daje teatr lwowski „Semafor" drugą premjerę, która obejmie przeważnie rzeczy wesołe, a dla melomanów naszego miasta nieznane. Między innemi ukaże się oryginalna farsa japońska „Hanako", oraz inscenizacja humoreski Sienkiewicza „Wyrok Zeusa".

—oOo—

Wiec akademicki w sprawie „Legji Ochotniczej".

Młodzież za przysposobieniem wojskowem. — Prowokacyjne występy komunistów.

W ub. sobotę odbył się w sali Kopernika Un. Jag. wiec ogólno-akademicki. Na wezwanie Miejsc. Komitetu Akademickiego przybyła w ub. sobotę tłumnie młodzież wszystkich wydziałów, by zapoznać się i wypowiedzieć w sprawie organizacji przysposobienia wojskowego w szkołach akademickich. Jeszcze przed wiecem zajął wobec tej idei zdecydowane stanowisko Niez. Związek Ak. Mł. Soc. „Życie". Organizacja ta, skupiająca sympatyków komunizmu w odezwie swej atakowała Rektorat Uniwersytetu za popieranie „Ochotniczej Legji obrony burżuazji", mającej „wykształcić zawodowych żołdaków militaryzmu" i przeznaczonej „do zdławienia walczącej o prawo do życia klasy robotniczej". Autorowie odezwy zapewniali, że na lep tych haseł młodzież akademicka nie pójdzie i zsolidaryzuje się „z bratniemi masami proletarjatu miast i wsi". Rzeczywistość zawiodła nadzieje czerwonych „obrońców proletarjatu". Na wiecu znaleźli się w mniejszości. Proponowana przez nich lista prezydjum nie uzyskała ani setki głosów. Przygniatającą (252 głosami) większością wybrano prezydjum wiecu w osobach: przewodniczący Łobodycz, zast. przew. Paszyński, sekretarz Kędryna, asesorowie Jeleń i Małecki. Referat o Ochotniczej Legji Akademickiej wygłosił p. Bielecki. Jasno i dobitnie wykazał konieczność przysposobienia wojskowego w Polsce, konieczność podjęcia tych przygotowań, które od dawna przeprowadzają Rosja i Niemcy. W końcu przedłożył rezolucję, domagającą się jak najszybszego uchwalenia ustawy o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, zaliczania służby w Legji Akademickiej na poczet służby w wojsku stałem, wyposażenia w miarę możności członków Legji w mundury na czas ćwiczeń, załatwiania wszelkich spraw związanych z Legją w porozumieniu z przedstawicielami Krak. Komitetu Akad.

Rezolucje te uchwalono olbrzymią większością głosów. Zabierali głos najpierw pacyfiści, pp. Lemberger i Wyrobisz. Zapewniając, że stoją na stanowisku państwowem, opowiedzieli się jednak przeciw Legji Akad, i we wniosku swym zalecali różne ściśle pacyfistyczne a niezbyt konkretne i realne sposoby obrony. Wywodów ich, mglistych i niejasnych, słuchała młodzież z pewną wyrozumiałą pobłażliwością. Spokojnie również, a nawet z pogodnym humorem słuchano p. Grossa, pepesowca. Pogodny nastrój ustąpił jednak miejsca podnieceniu, gdy na trybunie zaczęli się przejawiać przedstawiciele skrajnej lewicy, pp. Jerszyna, Sokołowski, Jaszuński. Ich prowokacyjne przemówienia i niedwuznaczne pogróżki pod adresem „burżuazji", wywołały wśród młodzieży żywiołowe oburzenie. Po zamknięciu wiecu ośmielili się ich towarzysze (przeważnie żydzi) zaintonować Międzynarodówkę. Wzburzona młodzież zajęła jednak wtedy tak stanowczą postawę, że przestraszeni wrogowie „burżuazji" czemprędzej opuścili salę. Zaraz potem wyszła też po odśpiewaniu „Roty" młodzież polska.

Kuratorem wiecu był z ramienia Senatu Un. Jag., prof. Ciechanowski.

Kurjer filmowy.

KINO „UCIECHA" — „CUD WILKÓW", WYTW. S. F. H.

Francja rzuca się na filmy historyczne; chorując naprawdę na brak żywiołowych i wielkich sił aktorskich, chce monumentalnym wysiłkiem reżyserskim zakląć epoki przeszłe (taką myśl miał naprzykład najlepszy reżyser Francji, A. Gance, przystępując do kręcenia swego „Napoleona"). Film historyczny, produkcji amerykańskiej (np. „Robin Hood"), opiera się na wielkim planie całości i dalekiej perspektywnie tła; film historyczny niemiecki (np. „Nibelungi") ma w sobie plastykę i poezję epicką gromady; film historyczny francuski jest architektoniczną mozajką epoki, jest budową, z której przemawia odczucie i ukochanie Francji. Film układany jest jak powieść (— przeróbka z powieści), prolog z niego możnaby bardzo dobrze opuścić. Wysiłku aktorskiego, indywidualnego jest mało; najlepiej jeszcze grał Ch. Dullin (Ludwik XI.), którego maska zadziwiała umiarem i artystycznym spokojem. Doskonała reżyserja (R. Bernard) przedstawiła nam całą piękność francuskiego średniowiecza z zabytkami jego obyczajów i miast. Na specjalne podkreślenie zasługują dwa epizody niezrównane z sceną cudu wilków, zwłaszcza w chwili zmagania się z ludźmi, straszliwa w swej grozie i realiźmie, oraz oblężenie miasta Beauvais. Wogóle pierwiastek batalistyczny we francuskich filmach jest niedościgniony w swojej potędze i efekcie. Znowu jest to zaletą reżyserji, która z obrazu umiała wskrzesić nietylko parę kart z historji, ale również owiać je sentymentem patrjotycznego przejęcia się. (mafarka).

Desirée z hr. Castell Rüdenhausów
Stefanowa hr. Romerowa
urodzona w Wiedniu w 1880 r.
zasnęła w Panu
opatrzona św. Sakramentami
w Wiedniu, 27. Lutego 1926.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Jak wpływały podatki w lutym.

Zmniejszone dochody z nafty, piwa i soli.

Według tymczasowego zestawienia, sporządzonego przez Ministerstwo skarbu, podatki bezpośrednie przyniosły w pierwszej dekadzie lutego 9.3 milj. zł., w II-ej zaś **9.4 milj. zł.**, podatki pośrednie przyniosły w I-ej dekadzie lutego 2.4 milj. z., w drugiej zaś **2.7 milj. zł.**, cła przyniosły w I-ej dekadzie lutego 2.8 milj. zł., w II-ej zaś **3.6 milj. zł.**, opłaty stemplowe przyniosły w I-ej dekadzie lutego 3.5 milj. zł., w II-ej zaś **2.9 milj. zł.**, monopole przyniosły w I-ej dekadzie lutego 12.3 milj. zł., w II-ej zaś 14.9 milj. zł.

Ogółem daniny publiczne i monopole przyniosły w I-ej dekadzie lutego 30.5 milj. zł., w II-ej zaś 33.7 milj. zł.

W grupie podatków bezpośrednich dał zwyżkę w II-ej dekadzie lutego, bo z górą 300 tys. zł., **podatek majątkowy**, w grupie podatków pośrednich dał zwyżkę dochodów w II-ej dekadzie lutego **podatek od cukru — z górą o 1.5 milj. zł., mniej natomiast wpłynęło z opodatkowania oleju skalnego** — prawie o 800 tys. zł., **i z podatku od piwa** — prawie o 200 tys. zł., z monopoli spirytusowy dał w II-ej dekadzie lutego 3 milj. więcej, **natomiast solny o 400 tys. zł. mniej.**

—ooo—

OBNIŻENIE CŁA NA POMARAŃCZE I MANDARYNKI.

Cło na pomarańcze i mandarynki obniżono do 48 zł. od 100 kg. wagi brutto. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z tem, że za pomarańcze i mandarynki, przywiezione do Polski po dniu 22 stycznia r. b., różnica cła w wysokości 72 zł. od 100 kg. wagi brutto będzie zwrócona. Wymieniona ustawa traci moc obowiązującą z dniem 23 stycznia 1927 r. W związku z tem należy się liczyć z poważną zniżką cen pomarańcz i mandarynek na rynku. Już obecnie proponują towar po cenach o 40 do 50 procent niższych.

—o—

DOCHODY Z MONOPOLU TYTONIOWEGO. Na poczet dochodów z monopolu tytoniowego, Dyrekcja monopolu tego wpłaciła do Centralnej Kasy państwowej w styczniu r. b. 17 miljonów złotych, w lutym zaś 18 miljonów złotych.

„WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE“. Ukazał się Nr. 4 (Rok IV) „Wiadomości Statystycznych“ o następującej treści: Koszta utrzymania według obliczeń komisyj lokalnych. Ceny hurtowne (wskaźnik pełny i skrócony). Ceny hurtowne w Polsce. Ceny detaliczne w Warszawie. Przegląd międzynarodowy (ceny giełdowe zbóż, oraz ceny detaliczne i hurtowne). Porównanie cen żywności w miastach. Wskaźniki kosztów żywności w Polsce. Zamknięcia rachunkowe powiatowych związków komunalnych. Wydatki i dochody powiatowych związków komunalnych. Kursy papierów procentowych i akcyj na giełdzie warszawskiej. Kursy dewiz w Warszawie. Obieg pieniężny Bank Polski. Ruch naturalny ludności w województwach: poznańskiem, pomorskiem i śląskiem. **Ludność Rzeczypospolitej Polskiej według zawodu.** Produkcja górniczo-hutnicza. Handel zagraniczny Polski za miesiąc styczeń 1926 r. i za cały rok 1925.

—ooo—

Dolar — 7·61.

Dolar utrzymany przy małych obrotach. Zarówno między bankami, jak i prywatnie robiono nim po 7.75—7.80.

Katowice notowały dolar po 7.76—78.

Warszawa 7.70—7.75 (pryw. 7.80—7.82).

Lwów 7.72—7.77.

Bank Polski **płacił 7.61 za gotówkę, a 7.65** za czeki.

Inne waluty:

1 funt szterl. = 37.95 zł.,
100 franków franc. = 28 60 zł.,
100 marek niem. = 185 60 zł.,
100 franków szwajc. = 150.25 zł.,
100 koron czesk. = 23.15 zł.,
100 szyl. austr. = 110.— zł.

W akcjach ruch żywszy, tendencja niejednolita, papiery handlowe i bankowe w zaniedbaniu. Zieleniewski słabszy, mocniejsze natomiast Górka i Chodorów, ten ostatni przy małej podaży. Chybie słabsze.

Na pogiełdziu ruch nieznaczny, kursa utrzymane z wyjątkiem mocniejszej pożyczki konwersyjnej.

Notowano: Zieleniewski 9.50—9.60 zł., Górka 7.20 zł., Nafta 21—22 gr., Elektrownia 13 gr., Krakus 20 gr., Chodorów 4 zł., Chybie 3 zł., Piasecki 1.30 zł.

Pogiełdzie: Lokomotywy 76 gr., Cegielski 6. 75 zł., Jaworzno 6.10 zł., Pożyczka konwers. 34.75 zł.

—o—

Giełda zbożowa.

Słabe zainteresowanie.

Kraków, 2 marca. Pszenica dworska 40.50—41.50, czerwona i żółta dw. 39—40, targowa 37.50—39, **żyto** dworskie 24—24.50, targowe 22.50—23.50, owies dworski 27—28, targowy 25.50—26.50, siewny 30—31, jęczmień na krupy 22—23, na paszę 21—22, kukurudza rumuńska 28—29, krajowa 24.50—25.50. Ziemniaki stołowe 6—8 zł., gorzelniane 5.30—5.50.

Mąka pszenna 45% krakowska 71—72, grysikowa 73—74, 0000 kongr. 66—67, kongr. grysik. 69—71, żytnia 60% krak. 39—40 65% krak. 38—39, 65% poznańska 40.50—41.50.

Tendencja niezmieniona, chęć kupna słaba.

Walne Zgromadzenie P. Z. P. N.

A jednak siedzibą P. Z. P. N. będzie nadal Kraków. — T. Kuchar nie był wcale dyskwalifikowany. — Wdrożenie nowych dochodzeń w sprawie lwowskich profesjonalistów. — Makkabi w A-klasie. — Z kim grać będzie Polska w tym roku?

Walne Zgromadzenie P. Z. P. N., które odbyło się w Krakowie dn. 27 i 28 lutego, zadecydowało, że siedzibą jego będzie nadal Kraków, gdyż przeniesienie go do Warszawy mogłoby tylko wypaść na jego niekorzyść. Zresztą organizacja P. Z. P. N. w Krakowie posiada za sobą 6-letnią rutynę i wydała dobre owoce rzetelnej pracy. Delegaci Lwowa, którzy skłaniali się zrazu do projektów przeniesienia P. Z. P. N. do Warszawy, widocznie ocenili inaczej sytuację, skoro w niedzielę oddali głosy swoje za Krakowem. Sprawozdanie dra Wojakowskiego w sposób jasny i dokładny poinformowało o dowodach wielkiej pracy Związku. Między innemi dowiedzieliśmy się, że Związek liczy **obecnie 532 klubów, w których jest 23.500 graczy.** Boisk sportowych posiada Polska 235, na których rozegrano 19.700 zawodów. Sprawozdanie Wydziału Gier i Dyscypliny wywołało krytykę. Okazało się, że odnośnego protokołu w sprawie dyskwalifikacji T. Kuchara w aktach P. Z. P. N. wcale niema. Badania w sprawie profesjonalistów we Lwowie były prowadzone wbrew statutowi i nieformalnie (n. p. graczów nie przesłuchiwano, protokołów nie podpisywano). Wobec tego uznano je za nieważne i wdrożono nowe dochodzenia w tej sprawie. Po rozpatrzeniu sprawy, reaktywowano Makkabi kr[illegible] [illegible]o klasy A.

Wybory przedstawiają się następująco: **prezes: dr. Cetnarowski, zastępcy: pos. Klemensiewicz, mjr. Eysmond (Warszawa); sekretarz: dr Wojakowski, skarbnik: Choczner, przewodniczący Z. Gier i Dysc.: dr. Kwieciński, referent spraw zagran.: dr. Szakowski, kap. związkowy: T. Synowiec, członkowie Zarządu: Bittig, Dud[illegible] (Lwów), Flieger (Gór. Śląsk), Sonne, Wydz. Gier i Dysc.: prof. Babulski, dr. Leser, dr. Pniewski i Sadowski. Komisja rewizyjna: mjr. Weinstein, mjr. Szwenk, Kaliciński.**

Walne Zgromadzenie rozpatrzyło poza tem kilka próśb klubów i zadecydowało o wyborze zawodów międzynarodowych, które w tym roku rozegra Polska ze Szwecją, Turcją, Czechosłowacją, Rumunią i Węgrami.

Cracovia i loterja fantowa. W najbliższym czasie rozpoczyna się wiosenny sezon footbalowy. Nie od rzeczy będzie, jeżeli przypomnimy, że zwolennikom sportu piłkarskiego przynosi loterja fantowa K. S. „Cracovia“ niezwykle cenne wygrane. W liczbie wygranych mieści się między innemi 1000 wolnych biletów, siedzących i stojących, na boisko Cracovii. Między cennemi wygranemi znajduje się także 40 obrazów najwybitniejszych malarzy. Przegrywający winni się pocieszyć tem, że przysparzają funduszów na rozbudowę i utrzymanie parku gier klubowi, który nie mając poparcia ze strony odpowiednich czynników, dzięki pomocy społeczeństwa, kieruje wychowaniem fizycznem i dba o zdrowie licznych zastępów młodzieży.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.